

CZY JARUZELSKI ODWAŻY SIĘ NA DELEGALIZACJĘ "SOLIDARNOŚCI" ?

Wszystko wskazywało ostatecznie na podjęcie przez Jaruzelskiego decyzji o likwidacji w najbliższym czasie "Solidarności". Utwożdziła wszystkich w tym przekonaniu wypowiedź dobrze zazwyczaj poinformowanego Kościoła, który ustami Prymasa Polski ostrzegł władzę przed próbą rozwiązania Związku, stwierdzając, że gdyby to nastąpiło, Kościół będzie żądał zmiany takiej decyzji.

Jednocześnie po oświadczeniu Prymasa wydaje się wątpliwym, czy Jaruzelski odważy się na otwarty konflikt z Kościołem - na tej płaszczyźnie walki nie ma żadnych szans na choćby przejściowy i ograniczony sukces. Nie mogąc jednak wykluczyć, że Pan Bóg pragnąc pokarać Jaruzelskiego odebrał mu rozum, Konfederacja musi przygotować strategię walki na wypadek próby zlikwidowania "Solidarności".

Strategia ta powinna wychodzić z następujących przesłanek:

- 1/ Władze komunistyczne w Polsce nigdy nie były legalne - rządy PPR i PZPR zostały narzucone nam siłą przez ZSRR i zawsze były marionetkami tego państwa
- 2/ Porozumienia postrajkowe z 1980 i 81r. były pierwszą próbą legalizacji tych rządów przez naród polski /z kim się negocjuje, tego się uznaje/.
- 3/ 13 grudnia 81 Jaruzelski i jego ekipa dokonali antykonstytucyjnego zamachu stanu; przejęcie władzy przez WRON było i pozostaje sprzeczne nie tylko z wolą przytłaczającej większości społeczeństwa polskiego, ale i z obowiązującym w PRL porządkiem prawnym.
- 4/ Rządy Jaruzelskiego wykazały całkowitą jego niezdolność do rozwiązania palących problemów bytu narodowego /pogłębienie uzależnienia ekonomicznego od ZSRR przez wydzierżawianie temu państwu całych zakładów i gałęzi produkcji na skrajnie niekorzystnych dla Polski warunkach, dalsze pogłębienie zależności politycznej od ZSRR, niemożność wyprowadzenia kraju z kryzysu gospodarczego i żywnościowego, niezdolność do zwalczania nasilającej się przestępczości kryminalnej, itd/.

Wychodząca z tych przesłanek strategia KPN na wypadek rozwiązania "S" powinna zmierzać do:

- 1/ Obalenia reżimu Jaruzelskiego w sojuszu z wszystkimi siłami niezadowolonymi z rządów junty - niewyłączając sił znajdujących się jeszcze formalnie wewnątrz obozu rządowego.
- 2/ Osiągnięcia porozumienia społeczeństwa reprezentowanego przez Kościół, "Solidarność" i wszystkie niezależne siły społeczne z nowymi władzami powołanymi przez Sejm PRL na warunkach /minimum/:
  - a/ kierowania się przez ten rząd w stosunkach z ZSRR zasadami suwerennej równości i nie znoszenia żadnej ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski,
  - b/ uwolnienia wszystkich pozbawionych wolności za sprawę narodową i zapewnienia im pełnego odszkodowania,
  - c/ poszanowania wszystkich praw obywatelskich i ludzkich zapisanych w Konstytucji PRL,
  - d/ zagwarantowania wzajemnie wszystkim członkom i funkcjonariuszom kolejnych władz PRL, którzy nie dopuścili się najcięższych zbrodni przeciwko narodowi i obywatelom /morderstwa i ciężkiego uszkodzenia ciała, wydania obywateli polskich w ręce obce/, pełnej abolicji i amnestii.

## MARIONETKOWY SAMORZĄD

"Wojna jerozolimska" zabrała nam wszystko: związki, przywódców, bliskich, swobody demokratyczne, samorządy zakładowe. Samorządy po raz pierwszy w PRLu autentyczne, nasze, demokratyczne. Ale Wrona za wszelką cenę chce się uwłamygodnić od początku zapowiadając, że wzdowi, że "od samorządu nie ma odwrotu". Może tego, już w tej chwili "może być". Czy rzeczywiście? przyjrzyjmy się faktom. W maju mówią, że samorząd może wznowić działalność w tych przedsiębiorstwach w których "sytuacja społeczno-polityczna" jest dobra. Znany slogan: jak będziecie grzeczni, to damy wam...

Równocześnie mówią: w samorządzie mogą pracować tylko ci działacze, którzy swoje postawę w ubiegłym roku udowodnili, że nie są przeciwnikami socjalizmu. Wronie pali się grunt pod nogami. Tzw. reformę gospodarczą nie jest żadną reformą, o tym można przeczytać nawet w reżimowej prasie. Minister od reformy mówi: tyle zmian, ile niezbędne, tyle kontynuacji ile możliwe. A niedawno mówił: reforma musi się udać... Teraz dla tych "niezbędnych zmian" trzeba szukać współników, współodpowiedzialnych - i potem, gdy już skutki "reformy" wyjdą na wierzch, powiedzieć: wspólnie pobłędziliśmy.

Do tego Wronie potrzebny jest samorząd. Rzucił kolejne apele - na 8 plenum swojej partii, w Sejmie 21 lipca, znów na plenum. Ale pomimo tych ponagleń z najwyższych trybun robotnicy wiedzą swoje. Stan odmowy obejmują także niewystępowanie do kulawego, marionetkowego samorządu. Rząd złości się że że to dyrektorzy przedsiębiorstw mają zapędy menadżerskie i że to oni nie chcą samorządu. To z reguły nieprawda - dyrektorzy będą musieli żyć z zębami, wolą się jej nie narażać.

Rząd czyni wobec tego nowy wysiłek: przyznaje prawo do występowania o wznowienie samorządu komu się tylko da: i komisarzowi wojskowemu, i partii w zakładach, młodzieżowcom z socjalistycznych organizacji, Okonem, ba - nawet wojewodom.

A mimo tego jest kłapa. Przyznano się nawet do niej ostatecznie. I podano liczbę: na ogólną liczbę 5500 zakładów znaczących dla gospodarki narodowej samorząd reaktywowano już w ...300! A przed wojną samorządy były już w połowie zakładów /chodzi o samorządy wybrane zgodnie z ustawą o samorządzie zakł. z 23 września ub. r./. Wszystkich samorządów było oczywiście znacznie więcej, nie wszędzie przecież zdążono z wyborami, nie we wszystkich radach pracowniczych przyjęto ustawową strukturę organizacyjną samorządu, wreszcie w samorządach powstałych w oparciu o program Sieci były jedynie komitety założycielskie. A tego w oficjalnych danych nie uwzględnia się.

Władza nie ustaje w naciskach. Brakuje jej ognia - kadłubowego samorządu, takiego bez kompetencji stanowiących, marionetki, która ubierze się w piórko reprezentacji zakł. Taki samorząd nie podskoczy, bo i jak przy jednoosobowym kierownictwie zakładem pracy przez dyrektora w stanie wojennym przy nieograniczonej władzy komisarza wojskowego. Ale weźmie na siebie odpowiedzialność za decyzje, za niegospodarność, za zwykłą głupotę.

Do tego potrzebny jest in"samorząd".

## 59 DNI GŁODÓWKI !

30 września przewali głodówkę w szpitalu w Krakowie /Klinika Chorób Wewnętrznych AM w Krakowie, ul. Śniadeckich/ Ryszard Majdzik ZR Małopolska, /53 dzień/ i J. Szkutnik /Rzeszów/ - 60 dzień. Obydwaj nasi koledzy rozpoczęli głodówkę w więzieniu w Zakężu, gdzie byli internowani - jako protest p-ko stanowi wojennemu, uwięzienia tysięcy najlepszych Polaków i Polek, zawieszenia NSZZ "S". Kontynuowanie głodówki groziło bezpośrednio śmiercią obydwu głodujących. Wg komunikatu lekarskiego z 26.IX.82 R. Majdzik utracił 18% wagi ciała, cierpiął na znaczną niedokrwistość, zanik mięśni, neuropatię, zmiany dna oka, hipotonię. J. Szkutnik: 18% utraty wagi ciała, wrzody dwunastnicy, zanik mięśni, zmiany okulistyczne, atrofia post.

43 rocznicę napadci Sowietów na Polskę Konfederacja Polski Niepodległej  
kłada wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza w Krakowie.

17.IX.82. Plac Matejki obstawiony od 15<sup>15</sup> przez SB. Siedzą na ławkach, czyta-  
ją książki, przechadzają się. Godz. 15<sup>15</sup> - szczyt powrotów z pracy. Przybywają  
ubegkie posiłki. Wypełniona nimi nyska zajmuje pozycję w bramie banku.  
15<sup>20</sup>. Z nyski wybiega ubek w rozchełstanej koszuli i zatrzymuje mężczyznę  
oczekującego na autobus - wciągają go do nyski. 15<sup>30</sup>. Do Grobu Nieznanego  
Żołnierza zbliża się kilkudziesięcioosobowa wycieczka, przewodnik objaśnia  
i nagle wszyscy widzą że na Grobie złożono wieniec z białych i czerwonych  
goździków - z napisem na szarfach:

"W 43 rocznicę napadci Sowietów na Polskę - pomordowana - Konfederacja  
Polski Niepodległej - Obszar II"

Składający wieniec konfederaci metodycznie rozprostowują szarfy, pstrykają  
aparaty fotograficzne. Uczestnicy wycieczki czytają napis, chwilę stoją w za-  
dumie. Wycieczka przechodzi pod pomnik Grunwaldzki, konfederaci znikają w bocz-  
nych uliczkach.

W tym momencie zauważają wieniec ubecy. Biegiem z dwóch stron ruszają pod  
Grób. Z wściekłością odrywają szarfy - wieniec pozostawiają.

Akcja pod Grobem odbyła się bez strat własnych. Kierownik Akcji Bieżącej Ob-  
szaru II KPN składa tą drogą wszystkim organizatorom i uczestnikom akcji ser-  
deczne podziękowanie i gratulacje.

Kopia Jasnogórskiego Obrazu na Wawelu i w Mogile.

16-22 IX gościliśmy w Krakowie i Nowej Hucie kopię Cudownego Obrazu Matki  
Bożej Jasnogórskiej. Takich mas ludzkich nie widział Kraków i Nowa Huta od  
czasu pamiętnej wizyty Ojca Św. Lud Boży naszej archidiecezji pięknie przyji-  
mował swą Królową. Na trasie z Krakowa do Mogiły nie było chyba drzewka i  
krzewczka, których nie udekorowano by na Jej cześć. Szczególnie goraco witał  
swą Matkę Lud Nowej Huty - tak bezwzględnie doświadczany bolszewickim ter-  
rorem i tak nieustępliwie walczący o prawa narodu. Obraz Cudowny opuścił  
nasze miasto - Matka Boża pozostała z nami - umocnionymi w wierze i nadziei.  
Z Crystusem i Maryją - zwyciężymy!

Po nabożeństwach 16.IX na Wawelu i 19.IX w Mogile Sekcja Kolportażu rozpro-  
wadziła po kilkaset egzemplarzy "Niepodległości" nr 14. -----  
30 września w Krakowie

Apel RKW Małopolski o uczczenie pamięci pomordowanych przed miesiącem robot-  
ników Lubina i innych miast "1 minuta milczenia" wywołał nastroje przygnę-  
bienia wśród załóg pracowniczych Regionu. Nastrojom tym nie poddały się jed-  
nak załogi zakładów dzielnicy Grzegórzki w Krakowie. W nocy z 29/30 września  
Solidarność Grzegórzki waurowała na placu przed Bazyliką Najśw. Serca Jezusa  
przy ul. "opernika" płytę granitową z napisem w metalu "Ofiarom Stanu wojen-  
nego - 13 XII 1981 - Kraków 30 września 1982". Od wczesnego ranka gromadziły  
się wokół płyty grupy pracowników pobliskich zakładów, chorzy i personel z  
klinik AM, przechodnie. Za zniczy i kwiatów uformowano krzyż. Kilka minut  
po godz. 10 nadjechali nyski z zomowcami, pod ich osłoną ubecy wtargnęli na  
teren kościelny, wywali i zrabowali płytę. Ludzie, ignorując kręcących się  
w okolicy kościoła ubeków, gromadzili się jednak nadal. Krzyż z płonących  
zniczy i kwiatów rósł z godziny na godzinę. Ubecy próbowali zaczepić gro-  
madzących się pod krzyżem ale zwymyślni przez składające kwiaty pielęgni-  
arki wynieśli się wkrótce spod kościoła. Wieczorem krzyż zajmował już nie-  
mal cały plac przykościelny.

O godz. 15<sup>30</sup> w Bazylice XX. Jezuici odprawili koncelebrowaną Mszę Św. załob-  
ną w intencji wszystkich ofiar stanu wojennego

## WZESNIA W NOWEJ HUCIE

Według południem 30.IX. pojawiły się w Kombinacie ulotki wzywające do udziału w nabożeństwie za robotników pomordowanych 31 VIII. Huta miała wyjść zbiorowo na manifestację z czarnymi chorągiewkami, przemaszerować na Os. BI i złożyć kwiaty przed wejściem do budującego się kościoła. Tam pochód miał się rozwiązać. Na skutek masowej koncentracji zomo, ocenianej na najsilniejszą do grudnia, robotnicy przedzierali się na BI w niewielkich grupach. Od kościołem zomo rozproszyło manifestantów przy użyciu gazu i wody - znowu różowej. Doszło do starć, budowano barykady z ławek i pojemników wypełnionych płytami chodnikowymi. Po zmrpku walki wybuchły ponownie na Os. Niepołległości. Zastosowano ciężkie reflektory do penetracji terenu, rakietę, gaz. Manifestanci m.in. obrzucali zomo z dachów i balkonów butelkami. Ok. 21<sup>30</sup> walki na Os. Zgody, Teatralnym, Piastowski, Kazimierzowski, Strusia. Manifestanci na Strusia spalili skota, drugi zdołał się ugasić. Ujęto co najmniej 37 osób. Z sąsiednich wzgórz Huta przedstawiała widok miasta ogarniętego powstaniem - kanonada, reflektory, rakietę, chmura dymu nad miastem.

## SPRAWIEDLIWY SĄD

Sąd Woj. w Krakowie rozpatrywał ostatecznie sprawę pracowników HiL - Krystyny Cichy i Stanisława Olchawy, zgarniętych przez SB 31 sierpnia sprzed Centrum Adm. HiL. Jedynymi świadkami oskarżenia byli dwaj SB - "Wyszard Wykręt / zam. Kraków, ul. Smoleńsk 2/10 / oraz Bekła. Wg ich zeznań K. Cichy nawoływała do odbicia prowadzonego do sukki chłopca, krzyżąc: "trzeba go odbić", "bandyci", "gestapo", "s..syny" itd. Na to zareagował drugi oskarżony - St. Olchawa, który następnie podczas brutalnego zatrzymywania go przez Wykręta przyłożył mu pięścią w twarz. Chłopak w tym czasie uciekł. Prokurator żądał dla obojga po 3 lata. Sąd opierając się na zgodnych, logicznych i klarownych zeznaniach oskarżonych ustalił, że SB działając anonimowo i brutalnie nie mogli nie sprowokować takiego właśnie zachowania pracowników Huty. Oboje oskarżeni, zachowujący się zgodnie, stwierdzili, że ich zachowanie było obroną niewinnego chłopca przed bandycką napaścią. "Trudno, żebym jako matka nie zareagowała na to" - stwierdziła Krystyna Cichy. Sąd, wskazując na jasne i niekoncekwencje w bełkotliwych zeznaniach ubeków i biorąc pod uwagę motywację postępowania oskarżonych U n i e w i n n i k K. Cichy a w stosunku do St. Olchawy sprawę umorzył.

## POGRZEB ADAMA GRUDZIŃSKIEGO

1 X odbył się pogrzeb wybitnego działacza niepodległościowego, członka KPN, mgra Adama Grudzińskiego. Ś.p. Adam, pracownik AGH, kierownik Drukarni Regionalnej "S", internowany w styczniu, doznał w więzieniu ataku serca. Po zwolnieniu był nękanym przez SB stałą inwigilacją i wielokrotnymi rewizjami w mieszkaniu. Kolejnego zawału już nie przeżył. Przyjaciel Adama, Robert Kaczmarek, tak pisze o zmarłym w gazecie "DZIEN '290": "Przyjaciel mój, był i pozostanie dla mnie człowiekiem pięknym, o wewnętrzny ciepło i życiowej energii, które zapalały ludzi - porządkując ich chaotyczne wysiłki ku prawdzie i szczęściu. Właśnie te dwie cechy Jego charakteru - dobroć i niezwykła pracowitość - uderzały w nim od pierwszego wejrzenia." Pogrzeb Adama na Rakowicach zgromadził wielotysięczny tłum Jego przyjaciół, kolegów, ludzi podziemnych. Na mogile Adama znalazły się wieńce i kwiaty od przedstawicieli chyba wszystkich ugrupowań niezależnych. Zjednoczył nas wszystkich nad swym grobem - w potęgnej manifestacji jedności Ruchu Oporu.

Wpłaty i dary na działalność KPN można składać na ręce naszych kolporterów z zaznaczeniem pod jakim kryptonimem ma się ukazać potwierdzenie. Ostatnio wpłacili: Jodełka 500, Mac 200, Zbyszek 4 ryzy papieru, Bóg zapłać!

NIEPODLEGŁOŚĆ NR 15. RED. SEKCJA INFORMACJI KIEROWNICTWA OBSZARU II. KPN WYDAWNICTWO POLSKIE ODDZIAŁ W KRAKOWIE DRUKARNIE POŁONE im. J. PIŁSUDSKIEGO